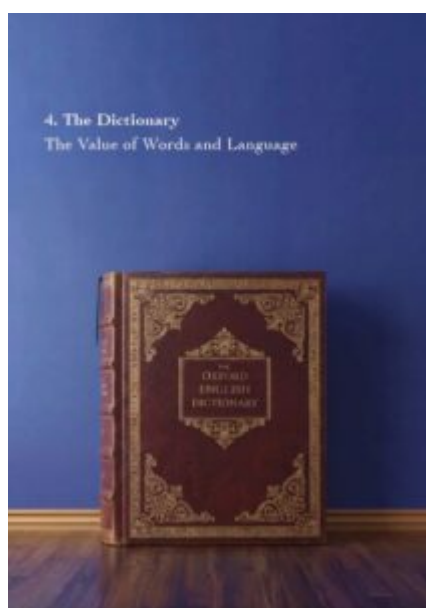


Unia Europejska w 12 obiektach. Obiekt 4. – słownik

Posted on 24 czerwca, 2026

Unia Europejska w 12 obiektach. Obiekt 4 – słownik.



Dziś publikujemy po polsku czwarty rozdział książki *Unia Europejska w 12 obiektach*. Zachęcamy do czytania: w kolejnej odsłonie 12 obiektów znajdziemy szereg istotnych spostrzeżeń na temat istoty kompromisu w UE i działania mechanizmów decyzyjnych UE, choć – ze względu na skalę – powolnych i zawitych, ale jednak pozwalających na uwzględnianie zróżnicowanych interesów.

Autor – Bobby McDonagh, były irlandzki ambasador przy UE i w Wielkiej Brytanii, przygotował serię blogów aby wyjaśnić, czym jest Unia Europejska i jak funkcjonuje. **Choć odwołuje się często do irlandzkiej rzeczywistości i symboli, to jednak jego spostrzeżenia są bardzo uniwersalne i aktualne, zwłaszcza teraz.**

Obiekt 4 - słownik. Wartość słów i języka

Jako czwarty przedmiot wybrałem słownik. Unia Europejska opiera się na prostym przekonaniu, że słowa mają znaczenie.

Żyjemy w świecie, w którym słowa coraz częściej zdają się tracić jakiekolwiek znaczenie. Dla populistów i autokratów słowa stały się jedynie zabawkami służącymi realizacji ich programów i interesów. Kłamstwa beztrosko określa się mianem „alternatywnych faktów”. Oczywiście prawdy często odrzuca się jako „fake news”.

W Unii Europejskiej, mimo wszystkich jej wad i słabości, słowa zachowują precyzyjne znaczenia, a język nadal ma znaczenie. Niektórzy mogą twierdzić, że UE jest nadmiernie skomplikowana i używa zbyt wielu słów. Jednak liczne pisane traktaty, akty prawne i deklaracje Europy pozostają subtelными i niezbędnymi elementami budującymi pokój i dobrobyt na naszym kontynencie oraz służącymi potwierdzaniu naszych wartości w szerszym świecie.

Traktaty Unii Europejskiej są do pewnego stopnia podobne do krajowej konstytucji państwa. Stanowią fundament, na którym i w ramach którego muszą działać instytucje UE. Są zarówno niezbędnym punktem wyjścia dla każdej działalności, którą UE pragnie podjąć, jak i ścisłymi granicami, w których ta działalność musi się mieścić.

Traktaty, jak każdy dokument, są zbiorem słów ułożonych w formułę, która nadaje im znaczenie. Kiedy negocjuje się traktaty UE, każde słowo — wiem to z własnego doświadczenia — jest przedmiotem targów. Po uzgodnieniu traktatów każde państwo członkowskie zobowiązuje się do przestrzegania każdego zawartego w nich słowa. Każde odstępstwo od określonej polityki, przyznane państwu członkowskiemu, musi być równie wyraźnie zapisane w traktacie. Gdy traktaty są wdrażane, ich słowa mają moc wiążącą.

Podobnie prawodawstwo UE z konieczności składa się ze słów — zaciekle kwestionowanych podczas negocjacji, lecz wspólnie przestrzeganych, gdy stają się prawem.

Unii Europejskiej zarzuca się czasem przyjmowanie nadmiernie szczegółowego prawodawstwa; naturalnie nie zawsze udaje jej się znaleźć właściwą równowagę.

Jednak ogromna część prawa UE, zamiast tworzyć nadmiernie skomplikowane przepisy, ma na celu usuwanie złożonych przepisów krajowych, które w przeciwnym razie utrudniałyby handel w ramach jednolitego rynku UE, przynoszącego tak wiele korzyści europejskim przedsiębiorstwom i obywatelom. Często to państwa członkowskie — na użytek polityki krajowej — krytykują złożoność prawa europejskiego, o którego przygotowanie same wcześniej zwróciły się do Komisji.

Dwa główne rodzaje aktów prawa stanowionego UE to dyrektywy i rozporządzenia. Dyrektywa wyznacza wiążący cel, który poszczególne państwa muszą osiągnąć, pozostawiając im jednak pewną swobodę w opracowaniu szczegółowych przepisów prowadzących do jego realizacji. Rozporządzenie UE jest aktem prawnym bezpośrednio wiążącym.

Kiedy Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzeka o legalności prawodawstwa UE albo o sposobie jego wdrożenia przez państwo członkowskie, znów chodzi o słowa: o to, co znaczą i jak należy je interpretować.

Jednak dla Unii Europejskiej znaczenie słów wykracza daleko poza formalne prawodawstwo. To wiara UE w wartość słów kieruje na przykład jej deklaracjami i oświadczeniami, także w sprawach polityki zagranicznej i relacji z partnerami międzynarodowymi.

Słowa nie tylko znajdują wyraz w ostatecznych kompromisach; to pełne szacunku posługiwanie się słowem mówionym i pisanym czyni te kompromisy możliwymi. Tak właśnie UE zazwyczaj prowadzi swoje sprawy wewnętrzne i zewnętrzne. „Konkluzje” przyjmowane na każdym posiedzeniu wysokiego szczebla Rady Europejskiej, choć nie są prawnie wiążące, uznaje się za politycznie wiążące dla bieżących prac Unii.

Jest to całkowicie odmienne od kapryśnej impulsywności, powiedzmy, Ameryki Trumpa, gdzie słowa często bywają oderwane od jakiegokolwiek znaczenia.

Innym ważnym przykładem wartości, jaką UE przypisuje słowom, jest to, że przestrzega traktatów międzynarodowych, które podpisała. Może się to wydawać oczywiste, ale dziś na świecie widzimy przykłady lekceważenia traktatów tak, jakby zapisane w nich słowa — uzgodnione, a następnie ratyfikowane — nie miały już znaczenia. Zachowanie administracji prezydenta Trumpa jest pod tym względem najbardziej oczywistym przykładem, lecz kilka lat temu Brexit przyniósł sytuację, w której konserwatywny rząd w Wielkiej Brytanii wyraźnie sygnalizował zamiar złamania traktatu, który wcześniej ratyfikował.

Wyważone i zasadniczo godne zaufania posługiwanie się językiem przez UE kontrastuje z nadużywaniem języka przez wielu — choć oczywiście bynajmniej nie wszystkich — partnerów międzynarodowych.

Kolejnym przykładem szacunku, jaki Unia Europejska okazuje językowi, jest fakt, że język narodowy każdego państwa członkowskiego, w tym Irlandii, jest obecnie językiem urzędowym Unii Europejskiej. Bardzo znaczna część pracowników UE to zatem tłumacze pisemni lub ustni. Jednocześnie język angielski coraz częściej staje się dominującym językiem negocjacji w UE.

Praworządność zawsze wymaga poszanowania świętości języka.

Twórcze i precyzyjne użycie języka umożliwia budowanie zaufania między narodami. Jak wiemy z subtelnej redakcji Porozumienia Wielkopiątkowego, może ono zastąpić nieporozumienia i konfrontację pojednaniem oraz pokojem. Unia Europejska jest doskonałym przykładem siły języka.

Seamus Heaney (przyp. red.: irlandzki poeta, laureat nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1995)) napisał: „jeśli masz słowa, zawsze istnieje szansa, że znajdziesz drogę”. Z drugiej strony dewaluacja i nadużywanie słów niosą ze sobą ogromne zagrożenia.

Tłum. ED Piotrków ze wsparciem AI